№ 34 24 SIERPNIA 1924 r. Rok VI.

Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 50 groszy polskich.

KALENDARZYK.
24. N. Bartłomieja ap.
25. P. Ludwika kr. w.
26. W. Zefiryna pp. m.
27. Ś. Józefa Kalas. w.
28. C. Augustyna b. w. dr. Herm.
29. P. Jana Chrzc. Ścięcie Sabi.
30. S. Róży z Limy p.

Ceny ogłoszeń:
Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty — 10 gr. pol.

SZKOŁA WOLNOŚCI.

Opatrzność Boża, w niezbadanej mądrości swoich dróg i środków działania, w sprawiedliwości swej nierychliwej ale niezawodnej, tak pokierowała losami Wielkiej Wojny, iż wskrzesło z martwych Państwo Polskie. Z Bożej Łaski i z wysiłków ludzi dobrej woli a rozumnej głowy wrócone nam zostało, po ciężkiej i długiej za grzechy Ojców pokucie, największe doczesne dobro Narodu, zupełna, całkowita, nieograniczona Wolność i Niepodległość. Jednakże Mądrość Boża (przez chrześcijan wschodnich czczona nieomal narówni z Osobami Trójcy Przenajświętszej) udzieliła nam tego najwyższego ziemskiego dobra w warunkach, które powierzchownie sądzącemu wydać się mogły nawet szyderstwem z obdarowanych: śpiewać już mogliśmy pieśni patrjotyczne czy rewolucyjne, ile ochoty kto miał, ale za to z chlebem powszednim zaczęło być grubo trudniej niźli „za Moskala“ lub „za Niemca“.

Nie na darmo jednak tak postąpiła Mądrość Boża. Tym bowiem sposobem otrzymaliśmy nietylko Wolność, lecz zarazem umieszczeni zostaliśmy w surowej szkole, która nas uczy czem jest wymarzony i upragniony niepodległy byt polityczny i jak trzeba żyć by go zachować.

Zaraz na wstępie do „szkoły Wolności“, zorjentowaliśmy się odrazu, iż wolność to bynajmniej nietylko swoboda manifestacji, pochodów, pieśni, że to tylko świętowanie bez nahajki kozackiej nad plecami, lecz że to jest dobro zarazem duchowe i materjalne. Tem niemniej zrozumieliśmy tę drugą, materjalną stronę Wolności, z gruntu opacznie. Jak Polska długa i szeroka (a zanim jeszcze jej wymiary ujęte zostały w granicach ustalonych z państwami sąsiedniemi) rozległo się i wypełniło kraj po brzegi wielkie, powszechnie wołanie: „Matko — daj!“ Zaledwie całun wiekowego, śmiertelnego snu zrzuciła Ona ze siebie, zanim jeszcze stanąć na ziemi mocno zdołała, zanim tchu i sił do nowego życia nabrać mogła, zwróciły się do niej biedne, opętane ciemnotą i błędem dzieci, — nie z wielkiem wytężeniem sił by Umiłowanej a Ożywionej, pomoc nieść, wesprzeć, podtrzymać, w ziemskiem bytowaniu umocnić, lecz: by wydobyć od Niej jaknajprędzej to wszystko, co się komukolwiek wydawało, że mu się należy. A mogło się należeć nawet zupełnie słusznie i sprawiedliwie, tylko, — nie w takiej chwili.

Z wołaniem tem zwrócili się przedewszystkiem ci najliczniejsi w Narodzie, którzy nie posiadali nic prócz dwojga rąk do pracy, oraz ci co posiadali zbyt mało by módz żyć inaczej jak w trudnej cnocie ubóstwa. Rzesze pracujące a nawet zaślepieni fanatyzmem przywódcy, zupełnie nie zdawali sobie sprawy z położenia materjalnego Narodu tak przed wojną, jak po wojnie. Dla nich wcale nie było ważnem ani interesującem pytanie, czy Polska była w okresie niewoli i jest obecnie bogata czy uboga, czy dorównywała i dorównywa zasobnością sąsiadom i innym narodom świata, czy to cośmy posiadali

wówczas co posiadamy teraz, obficie by mogło wystarczyć dla wszystkich, byle tylko sprawiedliwie podzielone zostało, czy też przeciwnie rachunek gospodarczy narodu z trudem unikał deficytów, po wojnie zaś począł w nich poprostu tonąć. Dla nich istniał tylko jeden fakt: brak silnej władzy w nowo-powstającem państwie, a więc możność chwycenia jej w swoje ręce lub przynajmniej wywierania na nią przemożnego wpływu, oraz—jeden cel: sprawiedliwy podział dóbr.

Mniejsza im było o to ile tych dóbr po wojnie zostało i czy naród w całości swej będzie lub nie będzie w możności z nich się utrzymać. Ani na chwilę ich nie powstrzymywała prosta rozwaga wskazująca, że jeżeli naród poniósł ciężkie straty wojenne, grożące jego materjalnemu bytowi, to w takiej chwili nic niema bardziej niebezpiecznego jak usiłować urządzić gospodarstwo narodowe w sposób zgoła nowy i niewypróbowany (w międzyczasie wypróbowała go Rosja z najfatalniejszym wynikiem), i że lepiej w takim razie trzymać się sposobów dawnych, które ludom Zachodu dały wysoki stopień powszechnego dobrobytu a i nam samym przed wojną zapewniały znośne istnienie.

Z siłą więc ślepego żywiołu rozpoczęliśmy wolne życie zmartwychpowstałej Polski nie od gorączkowej pracy nad odrobieniem tego co wojna zniszczyła, lecz od zaciekłej walki między sobą o nowy podział tego co nam jeszcze po wojnie zostało; choć było wiadomem, iż zostało niedość byśmy mogli tę samą liczbę ludzi co przed wojną wyżywić. A jakeśmy gospodarowali społecznie tak też i finansowo. Rząd nasz zamiast ściągnąć podatki, ile ich tylko zubożony naród mógłby zapłacić, a na resztę zastawić coś z majątku narodowego lub sprzedać zagranicy, i z uzyskanego nadzwyczajnego funduszu uporządkować skarb, stworzyć zdrowy, o stałej walucie pieniądz, odbudować w zniszczonych warsztatach pracy co najpilniejsze i zacząć jaknajprędzej gospodarować krajem porządnie i oszczędnie, — postępował jakby nie rozumiejąc położenia kraju. Zamiast takiej jednej rozumnej polityki rządy lewicowe lub lewicujące szafowały na prawo i na lewo drukiem papierowych pieniędzy, tolerowały nadużycia, wkładały znaczne sumy w takie np. zbytkowne, niekonieczne urządzenia jak olbrzymia radjostacja w Warszawie, wreszcie prowadziły awanturniczą, nieostrożną politykę zagraniczną z najopłakańszym jej epizodem wyprawą kijowską i straszną, na dodatek do Wielkiej Wojny, wojną bolszewicką, która nowe spustoszenie sprawiła, jakoby przedtem nie było go aż nadto.

Jednak czuwała nad Polską i błądzącemi jej dziećmi Boża Opatrzność i Mądrość. W najsroższej chwili bolszewickiego najazdu na Warszawę cudem nieomal wykrzesała z dusz naszych tyle męstwa i roztropności żeśmy ową napaść — z niepospolitą nawet chwałą wojenną—odparli. A na błędy uporczywsze i w skutkach mniej na razie widoczne lecz niemniej od bolszewickiego najścia dla wskrzeszonej naszej Ojczyzny groźne na błędy społecznej i politycznej rozterki wewnętrznej, które coraz bardziej nowe państwo nasze czyniły podobnem do szlacheckiej z czasów saskiej rzeczypospolitej, co to „nierządem stała", na te istotniejsze błędy nasze zadaje nam Opatrzność naukę szkolną w coraz groźniej nad plecami naszemi świszczącym biczu powszechnego cierpienia.

W dwojakim kierunku idzie ta nauka: czysto politycznym i społeczno-gospodarczym. Od czasu wstrząśnienia duchowego, które wywołała śmierć Niewiadomskiego i Narutowicza, posunęła się znacznie naprzód sprawa zgody stronnictw polskich w Sejmie, ich zatem zdolności do wspólnego dla dobra państwa działania. Od czasu zaś letniej ubiegłego roku wielkiej klęski finansowej i gospodarczej, wynikłej z ostatecznego zepsucia pieniądza, szerokie warstwy pracujące odbierać poczęły coraz dotkliwsze poglądowe lekcje o tem, iż rozkwit lub upadek całości narodowego gospodarstwa ważniejszą jest rzeczą także dla samego ludu, niźli sprawa podziału dóbr i ustroju społecznego. I gdy po szeregu miesięcy rozpaczliwych wysiłków ratunkowych rządu, mimo osiągniętej doniosłej poprawy w jakości pieniądza, jednak groza gospodarcza wciąż jeszcze zwisa nad Polską, gdy przedsiębiorcy coraz częściej zmuszeni są do zamykania warsztatów pracy, bo nie tylko im się nie opłacają, lecz przynoszą poważne straty, — poczyna nareszcie rozumieć prawdę tychże nasz stan robotniczy. Poczyna rozumieć, iż jako zbiór obywateli państwa, jest współwłaścicielem i współgospodarzem całego narodowego majątku i że tylko tak postępując by ów całokształt jaknajwięcej zyskał, poprawić może istotnie (a jak obecnie to uratować) swój byt materjalny. Prawda, iż tylko taka poprawa bytu stanu robotniczego jest dopuszczalna i naprawdę na korzyść robotnika wychodzi, na którą pozwala ogólnie poprawiony stan gospodarstwa narodowego, wyraża się teraz dobitnie w postaci ujemnej, w konieczności zrzeczeń z tego co już osiągnięte zostało przedwcześnie, a w niezgodzie z ogólną możnością materjalną kraju.

Dwojaką klęskę sprowadziły czteroletnie „rządy nierządu" społecznego i politycznego w Polsce: zniszczenie kapitału i zmniejszenie wydajności pracy. Zaradzić złu może tylko odbudowa pierwszego przez rozumną politykę finansową oraz przez przywrócenie przedwojennej wydajności pracy. Robotnik wobec grozy położenia oswaja się już coraz bardziej z myślą, iż lepiej pracować nawet 10 godzin dziennie i mieć co jeść, niż upierając się przy dniu ośmiogodzinnym, powodować bezrobocie. W tej dotkliwej formie odbiera

on naukę, iż praca jest powinnością obywatela wobec Ojczyzny, i że tylko wtedy można w niej pofolgować, jeżeli pomyślny gospodarczy stan kraju na to pozwala.

Surowy Boży bicz powszechnego nieszczęścia powoli szerzy poczucie wspólności interesów i obowiązków obywatelskich całego społeczeństwa, wychowuje Naród do życia w Wolności, nietylko na to by z niej korzystał, lecz również do pieczy nad Nią, do ofiary dla niej.

Jerzy Prawdzic.

Obywatele — Rodacy.

Ojczyzny wielka woła nas potrzeba . . .

Umilkły dawno działa wojenne, powrócił bohaterski żołnierz do rodzinnych pieleszy. Polska leczy rany, jakie jej, bodaj najcięższe, zadała wojna światowa. Kiedy wszystko w Polsce się utwierdza, autorytet władzy wzrasta, armja okryta chwałą budzi podziw nieustanną swą pracą, kiedy Skarb się naprawia i przyszłość Ojczyzny na coraz to trwalszych umacnia się fundamentach, czas wielki i obowiązek w ciszy i choć względnym dobrobycie rozpocząć systematyczną pracę pokojową nad dziełem miłosierdzia praktycznego, uczciwego.

I każda chwila szczęścia ma swe ujemne strony. Więc zwycięstwo, którem nas obdarzyła nad wrogami Opatrzność, sprowadziła na świat wiele nieszczęścia, w postaci niezliczonych chorób, nieraz nieznanych, w kalectwie, w zachorzeniach utajonych, budzących się po latach, w chorobach epidemicznych, jak tyfusie, cholerze, ospie, w chorobach społeczeństwo strasznie dziesiątkujących, jak gruźlica, zachorzenia weneryczne. A przyczyną nieraz walną, to bieda, to wyczerpanie ustroju nerwowego.

Kiedy świat w chwili wybuchu wojny zdawało się stanął na wysokości zadania pod względem sanitarnym, tak dzisiaj cyfra szczerb sprawionych w zdrowiu narodowem jest przerażająca. Co 12 minut umiera w Polsce jedno niemowlę. Co dziesiąty człowiek jest zakażony chorobą weneryczną. Codziennie umiera blisko 100 osób na gruźlicę.

Któż zdolen jest pojąć przeraźliwe straty w zdrowiu i życiu ludzkiem. Ileż to miljonów objawów ofiarnego poświęcenia i wysiłku marnieje. Jak potężna suma energji społecznej i skarbów idzie pod ziemię, kiedy nam w odrodzonej Polsce brak każdego dobrze wychowanego ducha. Stare pokolenie się chyli, schodzi do grobu! Młode życie, w bujnej rozwijającej się latorośli skazane jest na zagładę! Szeregi zubożałych istot, a Ojczyźnie zasłużonych, potrzebnych ojców i żywicieli rodzin, schodzi ze świata. Czemu? bo urządzenia nasze sanitarne wobec ogromu nieszczęścia nie są wystarczające! Bijemy na alarm, nawrócić trzeba z tej pochyłej drogi! Codzień przepaść większa. Do roboty wytężmy wszystkie siły natychmiast! Trzeba natychmiast po wsiach i miasteczkach organizować stacje sanitarne. Trzeba tworzyć poradnie dla matek i niemowląt, które otoczą opieką dzieci i podrastająca młodzież, — które biednym z wydajną pośpieszą pomocą w chwili nieszczęścia największego, t. j. choroby.

Społeczeństwo nasze choć zubożałe, jednak ofiarne, zdobędzie się i dzisiaj nawet na postawienie nowych szpitali. Potrafi, jak to niegdyś zaborcy, stworzyć setki urządzeń sanitarnych, potrafi nie tylko konsekwentnie przeprowadzić SAMOOBRONĘ ZDROWIA NARODOWEGO ale i współdziałać na każdym kroku.

Polski Czerwony Krzyż.

O polską flotę.

W społeczeństwie naszem budzi się zapobiegliwość w kierunku uniezależnienia się w morskiej komunikacji handlowej od sąsiadów. Z odrodzeniem Polski uzyskaliśmy kawałek morza. Powinniśmy to morze wykorzystać. Dotąd kraj nasz wwozi i wywozi miljony ton towaru na statkach zagranicznych, które czerpią z tego olbrzymie dochody. Czyż tych miljonów złotych nie możnaby uratować dla polskiego robotnika, kupca i przemysłowca. Starożytne, średniowieczne i nowożytne państwa dbały i dbają o flotę, bo doświadczenie uczy, że niejedno z państw nie byłoby mocarstwem gdyby nie posiadało silnej floty wojennej i handlowej. A my jakoś obojętnie na tę sprawę patrzymy.

Pod polską banderą pływa obecnie zaledwie 7 statków, ogólnej pojemności 5000 ton. Niestety załoga tych statków — pomimo rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że od 1 czerwca br. oficerami mają być tylko ci polacy, którzy mają polskie dyplomy, a z załogi powinno być 75 proc. polaków — olbrzymia większość jest obcej narodowości. Marynarzy polaków chyba mamy dosyć, jak również oficerów, zwłaszcza tych, którzy w zeszłym roku ukończyli szkołę morską w Tczewie. Kogo tu winić?!

Rząd? Zapewne! Społeczeństwo? W istocie! To są ogólne nasze błędy! Apatja! Niezaradność!

Powinniśmy zatroszczyć się o własną flotę handlową i wojenną, mając własny port i flotę unikniemy wszelkich niespodzianek godzących w nasz byt i egzystencję, a po drugie w naszych portach damy zarobek Polakom — zmiejszy się liczba bezrobotnych, których u nas niestety jest tak wielu.

Budujmy zatem flotę handlową i wojenną.

Z NASZYCH STRON.

Wizytacja pasterska.

Jego Ekscelencja ks. Biskup Wł. Krynicki odwiedza parafje w naszej okolicy. Wszędzie witany jest wspaniale i z wielkim entuzjazmem ludu, banderje, liczne delegacje różnych organizacji występują na powitanie przy bramach tryumfalnych.

Pobyt Pasterza w parafji to wielka niezwykła uroczystość. Odwiedził dostojny Pasterz parafję: Charłupię Małą, Wróblew, Tubądzin, a w przyszłym tygodniu zawita w kilku parafjach pow. Tureckiego i zakończy swoją wizytację, w połowie września, w Liskowie.

Sieradz.

* Kursują po mieście niepokojące wieści co do osadzenia stanowiska po doktorze p. Br. Szybowskim, naczelnym lekarzu tutejszego szpitala. Należy zaznaczyć, że p. dr. Szybowski przez kilka lat rzetelnej pracy na naszym terenie, oraz przez stworzenie przy szpitalu sali „operacyjnej obficie zaopatrzonej w narzędzia chirurgiczne zostawia w Sieradzu zupełnie poważną placówkę lekarską.

Sam przechodzi na więcej odpowiadające sobie stanowisko do Stolicy co, zaznaczyć należy, zostało przyjęte ze smutkiem przez Sieradz i okolicę.

Gdy jednak ta decyzja Dr. Szybowskiego nie może się zmienić, mieszkańcom Sieradza i okolicy, bardzo zależy na tem, aby posterunek po — d-rze Szybowskim został obsadzony przez poważną jednostkę lekarską.

To zaś da się zrobić, jedynie przez napisanie konkursu—opublikowanie o wakującem stanowisku.—Wtedy z pomiędzy zgłoszonych ofert da się wybrać najbardziej odpowiadającego nam lekarza. Tylko takie rozstrzygnięcie zabezpieczy słuszne wymagania sieradzan i okolicy—tylko takie obroni decydujące czynniki od zarzutów opinji publicznej—a nawet i dalszych konsekwencji.

Przykład brać obowiązani jesteśmy z miast większych, które tylko przez publiczny konkurs powołują do siebie lekarzy, jak to miało miejsce z Dr. Szybowskim w Warszawie.

Jest to już drugi wybitny lekarz porzucający w tym czasie Sieradz. Kilka miesięcy temu opuścił nasze miasto Dr. Bogdanowicz z braku odpowiedniego lokalu. W czasie niedługiej swojej bytności w Sieradzu zyskał sobie dr. Bogdanowicz powszechne uznanie; i z wielką korzyścią byłoby, gdyby do nas powrócić zechciał.

Publiczna prośba do Wielebnych Księży Proboszczów, do Panów Prezesów Kółek Rolniczych i do wszystkich ludzi inteligentnych, a dobrej woli Ziemi Łaskiej.

Zanim wyszczególnię swą usilną prośbę ośmielę się podać choć w skróceniu słów parę informujących o losach Szkoły Rolniczej w Sędziejewicach, powiatu Łaskiego.

Otóż od lat trzech Sejmik Łaski dużym nakładem pieniędzy i pracy swych członków organizuje szkołę rolniczą o kursach niższych rocznych w Sędziejewicach, otrzymawszy na ten cel w dzierżawę od Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych ośrodek po donacyjnym majątku ziemskim, obecnie rozparcelowanym na zasadach reformy rolnej.

Już w styczniu roku bieżącego budynki z walących się ruder były doprowadzone do takiego stanu, że można było wykłady rozpoczynać, internat dla uczniów był zaopatrzony we wszystkie akcesorja potrzebne jak: łóżka, stoły, ławki, naczynia kuchenne, zastawę stołową i t. d, szkoła zaś w dość znaczne pomoce naukowe.

Komisja szkolna sejmikowa, która ma sobie poruczone organizację tej szkoły i pieczę nad nią w swoim czasie ogłosiła, że do 1 lutego r. b. przyjmuje się zapisy uczniów do tej szkoły na kursa roczne, na warunkach następujących: wykłady i nauka darmo, zaś za wyżywienie w internacie szkolnym uczniowie mają płacić wartość 1 korca żyta miesięcznie.

Naturalnie szkoła ta ma przeznaczenie dać niższe wykształcenie fachowe rolnicze w pierwszym rzędzie synom drobnych rolników.

I cóż się okazało?

Otóż kandydatów na te kursy zgłosiło się zaledwie niespełna 10 i Wydział Powiatowy zadecydował, że dla tak małej ilości uczniów niesposób kursów otwierać i odłożył otwarcie tej szkoły do 15 listopada r.b. Szkoła więc jest nieczynna już trzeci kwartał!

Ani miejscowe Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, ani tutejszy Centralny Związek Kółek Rolniczych, obie te instytucje, subsydjowane stale przez Sejmik od lat zdaje się trzech czy czterech nie były w stanie uświadomić obywateli drobnych rolników powiatu Łaskiego o koniecznej potrzebie Szkoły rolniczej i postępowego gospodarowania na roli.

Znać przedkładają inne ważniejsze cele swej intensywnej działalności w swych programach. Trzeba to ze smutkiem zaznaczyć.

Otóż zbliża się termin 15 listopada otwarcia tych kursów w szkole Sędziejewickiej.

Jako jeden z członków Komisji Sejmikowej organizującej tę szkołę, zwracam się z usilną prośbą do wszystkich, komu dobrobyt naszych włościan, kultura kraju całego i wogóle dobro społeczne leży na sercu, aby zechcieli łaskawie informować naszych włościan o konieczności nauki fachowej rolnej, o namawianie ojców do oddawania swych synów do tej szkoły rolniczej.

Warunki materjalne uczęszczania do tej szkoły pozostały w zasadzie te same: szkoła darmo, wyżywienie ucznia w internacie wartość 1 korca żyta miesięcznie z tą jednak różnicą, że Wydział Powiatowy zastrzegł sobie prawo uczni słabo zamożnych zwalniać do połowy tej opłaty za internat, a ubogich zwalniać nawet zupełnie z tej opłaty.

Zwracając się z powyższem w pierwszym rzędzie do ludzi inteligentnych oraz uświadomionych włościan, uważam za zbyteczne dowodzić jak doniosłe znaczenie dla powiatu ma dobrze prosperująca szkoła rolnicza, z której co rok wychodziłoby po 30 chłopców fachowo obznajmionych z gospodarką na roli według nowoczesnych wymagań rolnictwa.

Na zakończenie czuję się upoważnionym do publicznego poręczenia w imieniu Komisji Szkolnej sejmikowej, Wydziału Powiatowego, a nawet sejmiku, że ze szkoły rolniczej w Sędziejewicach wszelka polityka i agitacja polityczna w jakimkolwiek by ona była kierunku jest jaknajkategoryczniej wykluczoną pod groźbą usunięcia ze szkoły takiego osobnika, który by zechciał się bawić w jakąkolwiek politykę. S. Karczewski.

Z POLSKI.

Warszawa.

Została schwytana w. banda szpiegów, działających z komunistami w Polsce. Większą część tej bandy tworzyli oficerowie dawniejsi rosyjscy. Aresztowano dotąd 21 osób, w tem pewną ilość kobiet.

Kraków.

Na początku b. roku akademickiego ma być otwarty Uniwersytet ukraiński, na który przeznaczono część nowowybudowanego gmachu P. K. O.

Łódź.

Sąd doraźny w Łodzi, rozpatrywał sprawę Stanisława Piątka Piątkowskiego który w dniu 30 lipca rb. w chwili aresztowania go usiłował zbiedz, przyczem strzelał do ścigających go policjantów, raniąc jednego z nich. Sąd skazał Stanisława Piątkowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem skończył się, na Górnym Śląsku natomiast sytuacja w dalszym ciągu bardzo poważna. W dn. 6 b. m. została zwołana do Warszawy konferencja przedstawicieli robotników i fabrykantów przy udziale delegatów Rządu.

Pomorze.

Dnia 27 lipca odbyło się w Kamieńcu Pomorskim pod Gdynią uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika Henryka Sienkiewicza. Tłumy publiczności brały udział w uroczystości, złożono w hołdzie wiele wieńców i kwiatów.

Kresy.

Bandy bolszewickie, które napadły 4 b. m. na Stołpce zostały przez nasze wojska rozbite i otoczone nad granicą bolszewicką. Według ostatnich wiadomości złapano dotychczas kilkunastu bandytów, którzy zeznają, że napad ten był starannie przygotowany od szeregu miesięcy w Mińsku przez bolszewickie władze wojskowe. Minister Skrzyński wysłał do Moskwy notę, zredagowaną w sposób zbyt łagodny i uprzejmy, w której żąda zarządzeń, zwróconych przeciwko podobnym napadom. W związku z silnem oburzeniem, które napad ten wywołał w całej Polsce, odbyło się kilkakrotnie zebranie komitetu politycznego Rady Ministrów, na którym omawiano środki zaradcze, jakie mają być przedsięwzięte przez Rząd w celu uchronienia na przyszłość naszej ludności nadgranicznej.

Pielgrzymka do Rzymu.

Ks. kardynał Dalbor, prymas Polski podaje następujący komunikat: Ojciec św. Pius XI ogłosił na rok 1925 „Miłościwe lato". Ze wszystkich stron świata ruszą pielgrzymki do wiecznego miasta. Dla zachowania porządku i łatwiejszego umieszczenia pielgrzymów rozporządziła Stolica Apostolska, aby z każdego kraju jedną tylko wspólną urządzono pielgrzymkę narodową. Stosownie do polecenia Stolicy Apostolskiej powstał honorowy komitet pielgrzymki, do którego należą wszyscy ks. arcybiskupi. Na czele komitetu wykonawczego stanął wybrany przez episkopat polski ks. dr. Wojciech Tomaka, kanonik przemyski, były organizator pielgrzymki polskiej na kongres eucharystyczny do Rzymu. Ks. kanonik dr. Tomaka nawiązał już korespondencję z głównym komitetem rzymskim nastąpi porozumienie co do czasu, w którym pielgrzymka polska będzie mogła przybyć do Rzymu, i skoro będzie można podać mniej więcej, ile kosztować będzie podróż do Rzymu oraz 10 dniowy pobyt w wiecznem mieście, nastąpią ogłoszenia w gazetach.

Udogodnienie na kolejach.

Pasażerowie, którzy się spóźnią na pociągi zwyczajne, obawiają się wsiąść do pociągu pospiesznego ze względu na drożyznę biletu. Jest to obecnie obawa płonna gdyż od niedawna za bilet na pociąg pospieszny opłaca się tylko 1 zł. za każde 100 klm. Na takie wydatki każdy może sobie pozwolić.

Drugiem niezmiernie ważnem udogodniem jest zniesienie kary za wejście do wagonu bez biletu. Obecnie wystarczy, aby spóźniony pasażer zameldował na stacji że nie zdążył kupić biletu. Bilet ten może zapłacić na tej stacji, na której wysiądzie bez nadmiernych kar. Nie płacą też kary i ci pasażerowie, którzy, namyśliwszy się w czasie jazdy, pojadą dalej, niż początkowo zamierzali. Uregulują tylko odpowiednią dopłatę.

Pośrednictwo pracy.

W Nr. 67 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej do ustawy z dnia 10-go czerwca b. r. o społecznem pośrednictwie pracy.

Rozporządzenie to weszło w życie dnia 9 go sierpnia r. b.

Ubezpieczenie od bezrobocia.

Nr. 67 Dziennika Ustaw ogłoszona została ustawa z dnia 18-go lipca b. r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 31-go b. m. i musi być całkowicie przeprowadzona na całym obszarze Państwa do dnia 1-go sierpnia 1925 roku.

Aresztowanie młodzieży komunistycznej.

Przed kilku dniami odbyło się zebranie komunistycznej młodzieży, wyłącznie żydowskiej, w konspiracyjnem mieszkaniu Motla Rozenbauma przy ulicy Ś-to-Jerskiej nr. 14 m. 19-a. Podczas najbardziej interesującej dyskusji na temat, jaknajszybszego wprowadzenia „ładu komunistycznego w Polsce" wkroczyła policja polityczna na salę obrad i uprzednio uniemożliwiwszy ucieczkę uczestnikom zebrania, wszystkich obecnych aresztowała. Spis uczestników tej jaczejki bolszewickiej promieniującej na Warszawę jest następujący:

Arja Goldman z Koła, Zelda Heldgotówna, Ryfka Szpajer, Ania Lojtansen, Mendel Teneman, Hersz Lejbuś Abendstern, Jakób From, Mojsze Zoberman, Juda Aja Rozenberg, Icek Słuszny, Abram Goldszlał, Moszek Murawin, Josel Łaszebnik, Moszek Goldwaser i Wolf Rozenbaum ogółem 15 osób.

Obradującym powyciągano mnóstwo ukrytej bibuły agitacyjnej, szyfrów korespondencji itp., w których natychmiast odszukano nazwiska miejscowych i prowincjonalnych komunistycznych działaczy.

Policja polityczna pojechała z wizytami na letniska: do Wawra, Otwocka, Arnna, Helenówka, Jabłonny, gdzie dokonano licznych rewizji oraz szeregu aresztowań. Również odbyły się rewizje i aresztowania w samej Warszawie, które trwały całą noc i dały nowy obfity plon. Wśród aresztowanych zatrzymano nowych zupełnie dotąd nieznanych policji działaczy bolszewickich.

Jeden znowu dowód, że jeśli chodzi o komunizm, żydzi nie są neutralni, ale przeciwnie, oni są nerwem i mózgiem akcji wywrotowej.

Monopol spirytusowy.

Projekt ustawy o monopolach spirytusowych, jak wiemy, został przyjęty przez nasze ciało prawodawcze.

Wyrób spirytusu zostaje w rękach prywatnych, a sprzedaż spirytusu będzie wyłącznym przywilejem Państwa. Zarząd monopolu ma w projekcie sprzedaż wyrobów wódczanych hurtowo, co różni nasz monopol od rosyjskiego, a upodobania do niemieckiego. Przepisy, tyczące produkcji i wyrobów spirytusowych, mają na celu warunki, które umożliwią rozbudowę i powstawanie gorzelnictwa rolniczego. Ustawa przewiduje nawet wywóz spirytusu, który to przywilej udzielony zostaje producentom.

Ceny ustawione będą przez ministra skarbu, łącznie z Radą spirytusową, zależnie od kosztów produkcji, miejscowości i wielkości gorzelni.

Skarb przewiduje, że dochód z monopolu dojdzie do 300 miljonów złotych. Dotychczasowy dochód z akcyz nie przekracza 150 miljonów złotych.

Ustawa nie skrzywdzi ani koncesjonowiczów inwalidów, ani hurtowników, bo Państwo sprzedażą detaliczną, zajmować się nie będzie.

Drogi wodne w Polsce.

Przeszło sto lat byliśmy w niewoli. Rzecz naturalna, iż państwa okupacyjne nie dbały o podstawy życia gospodarczego okupowanej krainy, uprawiały system, polegający na zabijaniu na ziemi polskiej wszystkiego, coby się mogło do jej rozwoju przyczynić. Obecnie gdy jesteśmy wolni, obowiązkiem naszym jest krzątanie się mające na celu np. poprawę stanu komunikacyjnego w kraju.

Najtańszym środkiem komunikacyjnym są rzeki, a między niemi Wisła i nasza Warta. Praca w tym kierunku dotyczy spławienia należytego rzek jak i budowy portów oraz statków rzecznych, odpowiadających nowoczesnym wymaganiom. Pierwszy punkt pracy polegałby na przeprowadzeniu gruntownych robót regulacyjnych. Ileż szkody czynią wylewy rzek! Przykładu daleko szukać nietrzeba, bo Warta rok rocznie na wiosnę rozlewa wody szeroko i wyrządza w polu, jak i w wioskach pobliskich wielkie szkody. To też niech Kółka rolnicze i inne podobne instytucje pomyślą nad uregulowaniem naszej rzeki, boć przecież i w sprawach handlowych spławna rzeka ma wielkie znaczenie, a rząd i reszta społeczeństwa widząc szczere chęci i pracę napewno w zamiarach dopomoże.

100-letnia rocznica Miarki i Stelmacha.

Utworzył się tu komitet, który za zadanie powziął sobie zorganizowanie uroczystości ku uczczeniu (setnej) rocznicy urodzin dwóch zasłużonych narodowych działaczy polskich na Śląsku, Miarki i Stelmacha. Uroczystość odbędzie się w dniach 19 i 26 października w Cieszynie, gdzie spoczywają szczątki obu tych wielce około uświadomienia narodowego na Śląsku zasłużonych mężów. Do komitetu należą m. in. ks. Londzin, dr. Rostek, marszałek sejmu śląskiego adw. Wolny, burmistrz Król. Huty Dombek i inni.

ZE ŚWIATA.

Ameryka.

— W paru miejscowościach Stanów Zjednoczonych skutkiem w. suszy i nieostrożności mieszkańców powstał ogromny pożar lasów od kilku tygodni niemożebny do ugaszenia. W Kalifornji spłonęło już około 10,000 mórg pięknego drzewa, w Misula i Montana 50,000 mórg. Obecnie pożar przeniósł się do stanu Idaho i niszczy tamtejsze lasy.

Estonja.

— „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Tallina (Rewla), iż w ostatnim tygodniu planowany był w Estonji spisek komunistyczny. Spisek objął cały kraj, a miał być wykonany w początkach sierpnia. W ostatniej jednak chwili udało się policji wykryć spisek i uwięzić jego agitatorów.

Po powstaniu, komuniści zamierzali uwięzić członków rządu i proklamować komunistyczną republikę estońską, oraz jej włączenie do Rosji.

W związku z tym spiskiem, jak donosi dalej „Deutsche Allegemeine Zeitung“, władze estońskie aresztowały jednego z urzędników misji sowieckiej w Estonji, który brał udział w spisku.

— W Rewlu wykryto olbrzymi spisek komunistyczny, który miał na celu opanowanie całej Estonji i przyłączenia jej do Rosji Sowieckiej.

Spisek wykryto w przededniu jego wybuchu.

Belgja.

Paryski „Le Matin“ donosi z Brukseli, że kardynał Mercier poważnie zapadł na zdrowiu;

Wiadomość o chorobie dostojnego księcia Kościoła i wielkiego Belga, którego czci cała Polska, spotka się niezawodnie w kraju naszym z uczuciem głębokiego żalu, któremu towarzyszyć będą powszechne szczere życzenia rychłego wyzdrowienia.

Turcja.

— Komisja tureckiego zgromadzenia narodowego, zajmująca się prawem małżeństwa, uchwaliła przejść do systemu małżeństwa monogamicznego (jednożeństwo) z dawnymi z góry określonymi wyjątkami. Nawet Turcja przechodzi więc obecnie do systemu, uznanego w całym cywilizowanym świecie.

Berlin.

— Dzienniki tutejsze donoszą z Wiednia, że baron Hirschl, syn znanego barona Hirschla, twórcy i inicjatora ruchu sjonistycznego, przeszedł na łono kościoła katolickiego.

Rosja.

— W Petersburgu, Kałudze, Rustowie nad Donem, wybuchła straszna cholera, śmiertelność jest b. duża, wszystkie szpitale są przepełnione.

Japonja.

— Japonja, choć nie tak dawno została wliczona do państw cywilizowanych na drodze postępu nie zostaje w tyle. Posiada doskonałe szkoły, a także bibljoteki. Bibljoteka japońska znacznie różni się od europejskiej. U nas książki układane są w szafach, względnie na półkach, tam w odpowiednich, przeznaczonych ku temu celowi koszykach. U nas książki układa się grzbietem wzdłuż, tam grzbietem wszerz; warto zaznaczyć, że każdy Japończyk ma u siebie bibljotekę składającą się z kilkunastu książek.

Poszanowanie cudzej własności Japończykowi jest wrodzone. To też książka bibljoteczna, jako własność

publiczna jest otoczona staranną opieką. Bo Japończyk chcąc wypożyczyć książkę z bibljoteki przychodzi po nią z koszyczkiem w ręku. W bibljotekach japońskich za uszkodzenie książki surowo karzą, często pozbawieniem praw korzystania z książek, danego księgozbioru. W Japonji podobnie jak i w Europie wyróżniamy bibljoteki trzech zasadniczych typów: a) bibljoteki dziecięce, b) dla młodzieży i c) dla dorosłych.

Czytelnia japońska też różni się od europejskiej. Czasopisma są tam rozwieszane na ścianach i to na takiej wysokości, aby siedzący przed gazetą Japończyk mógł swobodnie czytać i trzymać w ręku. W ten sposób vis a vis ściany siedzący obok siebie Japończycy czasopisma czytają.

Organizacja bibljotek japońskich jest bardzo sprężysta, co świadczy dodatnio o sprawie funkcjonowania tychże. W niczem prawie nie ustępują bibljoteki japońskie bibljotekom amerykańskim i angielskim.

Dobrzeby było, aby i nasze polskie bibljoteki wzięły również do serca ich organizację.

Lenin o bolszewikach

„Wiele było rządów w Rosji, ale bardziej łajdackich od naszych nie było".
(Z pamiętnika Lenina).

Nie dziw, że władze sowieckie tak zawzięcie szukają skradzionych pamiętników Lenina. Są w nich bowiem zdania i opinje, ustrój bolszewicki grubo kompromitujące, czego dowodem parę wyjątków z jego pamiętników, które już poczynają obiegać prasę europejską.

Lenin w chwilach szczerości całkiem trafnie wyrażał się o swych towarzyszach komunistach.

Oto wykryto szereg nadużyć w instytucjach komunistycznych. Lenin powiada z tego powodu: „Nie chcę twierdzić, że wszyscy komuniści to nikczemnicy, ale że każdy nikczemnik uważał za swój obowiązek przyczepić się do komunizmu — to fakt".

W związku powtarzającemi się wypadkami zabójstwa członków partji komunistycznej, Lenin oświadcza: „Na wsi podnoszą się skargi na władzę sowiecką, na komunistów. A gdy zbadać sprawę—cóż okazuje się? Prawie we wszystkich wypadkach ujawnia się, że w komunistę przedzierzgnął się łajdak, naigrawający się nad chłopami niby „Dzierżymorda" ze starych dobrych czasów".

W r. 1921 niezadowolenie z bolszewików ogarniało wszystkich włościan, wszystką ludność. Będąc pewnego dnia u Smidowicza, Lenin powiada ze smutkiem: „Wiele było rządów w Rosji, ale bardziej łajdackich od naszych nie było". „Hasło".

Amerykański przemysł żelazny.

— Produkcja amer. przemysłu żelaznego stalowego równa się produkcji wszystkich innych krajów. Przemysł ten produkuje rocznie przeszło 50 miljonów ton surowego żelaza i blisko 60 miljonów ton sztab stalowych.

W całych Stanach Zjednoczonych jest ogółem około 3,300 poszczególnych zakładów i fabryk stalowych, w tej liczbie około 140 but żelaznych i blisko 500 walcowni. Reszta fabryk w liczbie 2,600 wyrabia specjalnie wykończone już produkty, jak druty, rury różne części do maszyn, i t. d. Owe 3,300 fabryk zatrudnia przeszło 400,000 pracowników, począwszy od najprostszych robotników, a skończywszy na najświetniejszych inżynierach mechanicznych i metalurgicznych. Produkcja tego przemysłu przedstawia roczną wartość przeszło 2,750,000,000 dolarów.

Szeregi robotników w amerykańskim przemyśle metalowym składają się przeważnie z cudzoziemców. Wielu z tych cudzoziemców pochodzi z południowej Europy z Polski, a część także z Meksyku. W ostatnich czasach coraz więcej zaczyna napływać do tego przemysłu murzynów ze stanów południowych. Zarobki pracowników są wyższe aniżeli w którymkolwiek innym przemyśle.

Statystyka wojny światowej.

Według obliczeń amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w ubiegłej wojnie poległo ogółem 9,819,000 ludzi. Jeżeli przyjmie się, że zabity utracił jeden litr krwi, a ranny pół litra, to z owych 10 miljonów zabitych i 15 miljonów rannych upłynęło „tylko" 17 i pół mil. litrów krwi, czyli 1,750 cystern (cysterna 10,000 litrów), z których można zestawić 58 pociągów (po 30 wagonów) i 10 wagonów. Owe miljony litrów wylanej krwi stworzyły jezioro o 130 metrach szerokości, 135 długości i 1 metrze głębokości. Polegli, ustawieni w jednym szeregu, daliby szlak śmierci o długości 5000 klm. któryby sięgnął od Lizbony po Urał. A żyjące ofiary wojny, ci inwalidzi? Z nich możnaby zestawić armję, liczącą okrągło 10 milj. ludzi. Samych ociemniałych na wielkiej wojnie jest na świecie do 15,000.

Raptularzyk dziejowy.

17. VII. 1812, Bitwa pod Smoleńskiem. Napoleon, rozpocząwszy wojnę z Rosją i przeszedłszy Niemen koło Kowna, z Wilna poszedł na Smoleńsk i przytem wódz rosyjski Barklaj został pobity, szczególnie się tam odznaczyły dywizje Zajączka i Kniaziewicza. Książę Józef Poniatowski dawał cesarzowi Napoleonowi wytrawną radę, by się zatrzymać tamże i przezimować. Na razie Napoleon zdawało się, że tak zrobi i ogłosi odrodzone państwo polskie. Postąpił inaczej, poszedł pod Moskwę i tu rozstrzygnął los tego genjusza wojny, dotąd niezwyciężonego. Mrozy i głód zniszczyły wspaniałe i wielkie wojsko. Nastąpił potem upadek Napoleona, z nim upadł zamiar wskrzeszenia Polski.

20. VIII. 1672 r. Za krótkiego lecz smutnego panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego sułtan turecki Mahomet IV poszedł pod Kamieniec Podolski i po krótkiem oblężeniu zmusił go do poddania się 20 sierpnia. Cios ten boleśnie dotknął dumę narodową. Mimo późniejszych zwycięstw jak świetna bitwa pod Chocimem Jana Sobieskiego, Kamieniec wraca do Polski dopiero za Augusta II, przy ogólnym europejskim pokoju Karłowickim. I obecnie jęczy Kamieniec w niewoli stokroć gorszej od pogańskiej tureckiej, bo w bolszewickiej. Księża mrą w strasznych więzieniach antychrystów, a ludność polska wydana na łup i poniewierkę obecnych rządzicieli Rosji. Trzeba w sercu i umyśle mieć mocno wyryte cierpienia tej nieszczęsnej braci naszej. A jednak Kamieniec Podolski mógł do nas wrócić, gdyby nie zakusy o urojone państwo ukraińskie Petlury.

22. VIII 1531 r. Świetne zwycięstwo pod Obertynem Jana Tarnowskiego. Wojewoda mołdawski Petryłło niepomny swych lenniczych obowiązków napadł na Pokucie. lecz został doszczętnie rozgromiony przez wielkiego wodza. Wódz to był znakomity znający wybornie sztukę wojskową, to też „dumny wołoch został pod jarzmo ugięty". Król Zygmunt I pozwolił na uroczysty wjazd do Krakowa, wyszedł z komnaty na jego spotkanie. Ze zdobytych 52 dział ulany został ten słynny krakowski dzwon, Zygmuntem zwany.

„Stale Tarnowski w senacie,
Był ojczyźnie radą zdrową,
Czcił tron, praw bronił, swobody szanował".

M. Wizgird.

Jak walczył żołnierz polski za Ojczyznę?

Dnia 27 grudnia 1918 roku rano o godz. 7.30 zaatakowali Ukraińcy Kościarnię na północ od Lwowa, której broniła 1.40 P. P. Nieprzyjaciel był liczebnie trzy razy silniejszy od załogi Kościarni.

Kapral Strzałkowski Józef z 1 kompanji c. k. m. 40 P. P. S. L. pierwszy złamał natarcie Ukraińców obsługując osobiście karabin maszynowy. Pomimo bardzo eksponowanego stanowiska, wytrzymywał po 2 godziny na pozycji. Nawet, kiedy Ukraińcy skierowali na niego ogień karabinów maszynowych i zaczęli go otaczać, nie ustąpił. Dzięki temu atak nieprzyjacielski niemógł się należycie rozwinąć wskutek strat i zamieszania, jakie swojem celnem strzelaniem sprawił kapral Strzałkowski w szeregach ukraińskich.

Wreszcie kula wraża ugodziła go śmiertelnie w czoło w chwili, kiedy strzelał z karabinu maszynowego. Tak wytrwał żołnierz ten do końca na posterunku mu powierzonym, aż padł obok swojej ukochanej maszynki.

Kpt. Brzeziński 240 P. P.

Poradnik gospodarczy.

Kraj nasz posiada niezwykle dogodne warunki dla rozwoju hodowli ptactwa gospodarskiego.

Gałąź ta jednak pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dopiero ostatnie kilka lat zaznaczyły się wyraźnie jako okres organizacji i postępu w tej tak ważnej dziedzinie produkcji krajowej.

Zaniedbanie hodowli ptactwa gospodarskiego (kur, gęsi i t. d.) wypływało głównie z małego zapotrzebowania drobiu na spożycie w kraju, oraz z wadliwego planu wywozu tych produktów.

W ostatnich czasach spożycie drobiu wzrasta, również można mieć pewność, że obecna polityka wywozowa ulegnie zmianie. A zatem przeszkód, o których wyżej mowa, nie będzie.

To też główną troską tak hodowców, jak i miarodajnych czynników państwowych, być winno podniesienie jakościowo stanu hodowli drobiu, aby podnieść znacznie ilość i jakość produkcji.

Wprawdzie mamy już w kraju pewną ilość wybitnych hodowli, lecz jest to bardzo skromny dopiero zaczątek tego, co być winno. Potrzebna jest stała i planowa praca zrzeszeń samych hodowców, rozwijających akcję hodowlaną (propaganda, porady fachowe, dostarczanie materjału zarodowego i t. d.) tak wśród rolników jak i sfer bezrolnych, szczególnie na przedmieściach miast.

Obecnie mamy w Polsce około 200 społecznych zrzeszeń hodowców drobiu, zgrupowanych przy Centralnym Komitecie Hodowli Drobiu w Polsce, oraz około kooperatyw jajczarskich. W sprawozdaniu Komitetu Hodowli Drobiu za 1923 r. czytamy, iż istnieje w Polsce 75 stowarzyszeń hodowców drobiu, 5 stow. hodowlanych królików i z górą 100 zrzeszeń hodowców gołębi.

Szczególniejszą uwagę zwracają hodowcy na dalsze udoskonalenie kur krajowych t, zw. „Zielononóżek“. W tym celu zawiązano specjalne stow. hodowców tej rasy kur. Praca nad hodowlą kur ras zagranicznych, rozpowszechnionych u nas, również jest usilnie prowadzona.

Ulepszaniem hodowli królików w kierunku ich użytkowości zajmuje się kilka specjalnych zrzeszeń.

Dużem zainteresowaniem, zwłaszcza wśród ludności miejskiej, cieszy się hodowla gołębi — Cent. Kom. Hod. Drobiu, jak również zgrupowane przy nim zrzeszenia, pracują nad tem, aby gołębiarstwo przyniosło hodowcom nie tylko zadowolenie, ale i korzyści materjalne. Hodowcy dążą i do hodowania gołębi ras ciężkich, odpowiednich do tuczenia.

Wszystkie zrzeszenia hodowlane usilnie starają się o popieranie hodowli gołębi pocztowych, tego ważnego środka łączności dla naszej armji.

Dla odstąpienia ludności czerpania wiadomości o hodowli drobiu, Cen. Kom. Hod. Drobiu zorganizował bibljotekę, posiadającą wszystkie dzieła polskie z zakresu drobiarstwa, oraz wiele wydawnictw obcych. Stale wydawane są broszurki popularne, oraz wychodzi jako dwutygodnik czasopismo „Polski Drób“, poświęcone hodowli: drobiu, gołębi, ptactwa ozdobnego, królików, psów i kotów. Muzeum hodowli ptactwa znajduje się w okresie organizacyjnym:

Celem przeprowadzenia badań nad użytkowością drobiu, odbywa się poraz pierwszy w Polsce „Konkurs nieśności kur“; w zawodach tych biorą udział gniazda kur kilkudziesięciu najwybitniejszych hodowców.

Rozpoczęto również spisywanie drobiu zarodowego, oraz t. zw. pierścionkowanie..

W celu dokonywania przeglądu drobiu, dla porównywania postępu hodowlanego, oraz wyróżniania wybitniejszych hodowli urządzane są Wszechpolskie Wystawy Drobiu. Najbliższa taka wystawa odbędzie się w Warszawie, poczem nastąpi zorganizowanie w Polsce Światowej Wystawy Drobiu.

W tym roku Światowa Wystawa i Kongres Hodowców Drobiu odbyła się w Barcelonie, w Hiszpanji, dzięki C. K. H. D. polscy hodowcy również byli na tej wystawie reprezentowani, aczkolwiek udział ten był jeszcze b. skromny.

Należy specjalnie podkreślić to, iż w kraju powstają większe fermy i zakłady hodowli drobiu. Jeden z takich zakładów organizuje p. H. Paderewska w Julinie.

Naukowe doświadczenia z drobiem podjęły prawie wszystkie nasze zakłady rolnicze.

A za tem, jak widzimy, praca w zakresie rozwija się. Praca ta prowadzona jest w porozumieniu z Międzynarodowym Związkiem hodowców i badaczy drobiu w Londynie.

Należałoby jednak dążyć, ażeby społeczne organizacje rolnicze oraz Ministerstwo Rolnictwa położyły większy nacisk na organizowanie zarodowych stacji hodowlano drobiowych.

Pilną sprawą jest również zorganizowanie Szkoły Hodowli Drobiu dla przygotowania kadr wyszkolonych hodowców.

„Ojczyzna“ — K. H. D.

Redaktor i wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej“ w Sieradzu.